

Kolędy, Ach, witajże pożądana, Perło droga z nieba

Ach witajże pożądana perło droga z nieba,
Gdy cały świat upragniony anielskiego chleba:
W ciele ludzkim Bóg jest skryty,
Na pokarm ludziom obfity;

Ciałem karmi, krwią napoi,
By człowieka w chwale swojej
Między wybranymi policzył.

Niedośćże to Boskie dziecię żeś na świecie z nami?
Ale jeszcze zimno cierpisz między bydlętami:
Malusieńki Jezu w żłobie,
Co za wielka miłość w tobie!
Czyliż nie są wielkie dziwy,
W ludzkim ciele Bóg prawdziwy
Przyszedł na zbawienie człowieka.

O miłości niepojęta jakżeś wielka była!
Iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła,
A to do pustej szopiny,
O niesłychane nowiny!
Ach pokorny baraneczku,
Twój odpoczynek w żłobeczku,
Z dalekiej podróży niebieskiej.

Panna czysta gdy powiła, całuje członeczki,
Nakarmiwszy go piersiami, przywiera powieczki;
Józef go siankiem okrywa,
Maryja kołysząc śpiewa:
Lulaj o moje kochanie,
Synu mój, Stwórcu i Panie,
Lulajcie pieśszczoty serdeczne.

Dla czegoż tak ostre życie Zbawiciel zaczyna?
Złości nasze zawiniły, cóż winna dziecięcina?

Uważ przeto każdy wierny,
Jak wielce Bóg miłosierny !
Odżałował Syna swego,
By krew przelał dla grzesznego
Człowieka, by wiecznie nie zginął.

Niech ci Jezu będą dzięki za twe narodzenie,
Bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie:
Miłość która to sprawiła,
Iż cię do nas sprowadziła,
Niech swą iskrą nas zapali,
Abyśmy cię miłowali,
Teraz i bez końca w wieczności.